

Czesław Madałczyk, *Burżuazyjno-obszarnicza reforma rolna w Polsce (1918—1939)*, Książka i Wiedza, Warszawa 1956, s. 463 - 1 nb.

Pisanie tej recenzji jest rzeczą trudną. Autor poruszył tak szeroki zakres podstawowych problemów rozwoju Polski międzywojennej, że recenzent musi ograniczyć się do przedstawienia wybranych zagadnień, a co najwyżej zasygnalizowanie innych, też zresztą nie wszystkich.

Próba syntetycznego przedstawienia stosunków agrarnych w Polsce, w ich rozwoju w okresie międzywojennym została ukazana na tle całokształtu stosunków społeczno-gospodarczych i politycznych, oparta o wielką ilość zebranego przez autora materiału faktycznego, bogatą literaturę, rozbudowany aparat naukowy.

Autor przedstawia rozwój stosunków agrarnych na ziemiach polskich od momentu uwłaszczenia aż do końca Polski międzywojennej, a właściwie (w krótkim rozdziale końcowym) aż do likwidacji własności obszarniczej przez PKWN. Stąd też praca ta nie jest tylko historią reform i przemian w stosunkach agrarnych w Polsce w omawianym okresie (i to traktowanych w jak najszerszym zakresie — a więc parcelację, i tzw. naprawa ustroju rolnego, komasację, likwidację serwitutów i meliorację), ale przedstawia też ekonomiczne położenie wsi, strukturę agrarną; wszystko na tle całokształtu stosunków politycznych i ekonomicznych państwa. Składa się ona z krótkiego wstępu, w którym autor przedstawia swoje zamierzenia, omawia źródła i literaturę, oraz z pięciu części. Część pierwsza i druga stanowią wprowadzenie do zasadniczego tematu.

W części pierwszej autor omawia wpływ rewolucji październikowej na walkę chłopów o ziemię i na rozwój reform agrarnych w niektórych krajach Europy bezpośrednio po pierwszej wojnie światowej (oraz przedstawia znaczenie kwestii agrarnej w krajach o średnim rozwoju kapitalizmu, gdzie pozostała własność obszarnicza, stwierdzając, że w krajach tych rozwiązanie kwestii agrarnej przynieść mogła dopiero zmiana ustroju).

W części drugiej zatytułowanej „Stosunki ekonomiczne, społeczne i polityczne na wsi u progu niepodległości na ziemiach przyszłego państwa polskiego“ autor przedstawia kapitalistyczne przekształcenia rolnictwa w okresie po uwłaszczeniu oraz jak w ich wyniku pogarsza się położenie małych i bezrolnych. W części tej autor omawia sytuację wsi polskiej w czasie wojny (wskazując na niszczenia spowodowane działaniami wojennymi oraz na zastrzone antagonizmy klasowe).

Zasadnicze partie pracy to część trzecia („Reforma rolna w planach walki klas posiadających a radykalizm chłopstwa (1919—1926)“, czwarta („Sprawa reformy rolnej w okresie dyktatury faszystowskiej“) i piąta („Bilans obszarniczo-burżuazyjnej reformy rolnej“).

Część trzecia omawia dzieje reform agrarnych w okresie od powstania niepodległego państwa do przewrotu majowego. Kwestia agrarna odgrywa w tym czasie ogromną rolę, zwłaszcza w okresie wzniesionej fali rewolucyjnej (autor przedstawia działalność parcelacyjną i kroki prowadzące do pewnych zmian w strukturze agrarnej, jako manewr ze strony klas posiadających zmierzających do zahamowania radykalizacji chłopów). Reforma rolna w omawianym okresie to przede wszystkim akcja parcelacyjna i osadnicza — będąca dalszą realizacją „pruskiej drogi“ kapitalistycznego rozwoju rolnictwa.

Część czwarta pracy przedstawia dzieje reformy rolnej w okresie rządów pomajowych. Polityka sanacji w okresie względnej stabilizacji kapitalizmu zmierzała do pozyskiwania sobie bogatych chłopów, poprzez posunięcia umacniające kapitalistyczne elementy gospodarki rolnej (likwidacja serwitutów i wspólnot gruntowych,

komasacje i melioracje) oraz poprzez faworyzującą ich politykę finansową. Parcelowane grunty miały wzmocnić również bogatego chłopą. Agrarna działalność sanacji odpowiadała też interesom obszarnictwa, które ją popierało.

W okresie kryzysu 1929—1933 położenie ekonomiczne chłopów uległo gwałtownemu pogorszeniu. Spadek cen ziemi i płodów rolnych, przy istniejących wysokich obciążeniach kredytowych i podatkowych, spowodował pauperyzację wsi, a co za tym idzie skurczenie i tak wąskiego rynku wewnętrznego. Polityka gospodarcza sanacji nastawiona była głównie na pomoc gospodarstwom silniejszym, a więc obszarńiczym i kułackim. W okresie kryzysu nastąpił regres gospodarczy wsi (zmniejszyły się plony), uległy zahamowaniu prace zmierzające do przebudowy ustroju rolnego (wystąpiło zjawisko tracenia przez gospodarstwa słabsze części lub nawet całości posiadanej ziemi). Okres pokryzysowy nie przyniósł istotnej poprawy. W dalszym ciągu utrzymywały się „nożyce cen“, a reformy agrarne uderzały w chłopów mało- i średniorolnych. Okres ten charakteryzuje zaostrzenie się walki chłopskiej, która przybierała masowy charakter. Sanacja zmierzała coraz konsekwentniej w kierunku pozyskania bogatych chłopów. Politykę tę dążącą do stworzenia „stanu dziedziców“ przerwała wojna.

Część piąta to próba podsumowania wyników reformy rolnej w Polsce międzywojennej. Autor stwierdza, że reforma ta nosiła charakter burżuazyjno-obszarńiczy, że nie otwierała ona przed rolnictwem możliwości rozwoju sił wytwórczych. Była to próba ratowania władzy burżuazyjnej zagrożonej ruchem rewolucyjnym, próba utrzymania obszarńictwa i wzmocnienia gospodarki kułackiej, był to wreszcie środek wyzysku, a nawet często narzędzie rujnowania pracujących chłopów.

W dwudziestoleciu międzywojennym parcelacja objęła dwa i pół miliona ha, przy czym prawie 70% tego obszaru rozparcelowali sami obszarńicy. W niewielkim stopniu parcelacją objęte zostały latyfundia powyżej trzech tysięcy ha. Przeciętna parcelacja roczna mieściła się w granicach sprzed 1914 roku. Przeciętny obszar nowo utworzonych gospodarstw wynosił od 7 do 10 ha. W okresie tym powstało około milion nowych gospodarstw, z czego niecałe 15% z reformy rolnej. Jednocześnie następował dalszy wzrost przeludnienia wsi i rozdrabnianie gospodarstw. Reforma rolna za wykupem i bez uprzedyslowienia kraju prowadziła do coraz większego rozdrabniania gospodarstw, do pauperyzacji wsi — co z kolei stawało się jedną z przyczyn rosnącej radykalizacji chłopstwa. Dopiero rewolucyjne wywłaszczenie obszarńików umożliwiło wsi polskiej wejście na nową drogę.

W zakończeniu pracy autor pomieścił aneksy, obszerną bibliografię, indeks nazwisk i nazw geograficznych.

Zamierzenie podjęte przez autora jest bardzo ambitne i pionierskie, zwłaszcza gdy się uwzględni niemal całkowity brak opracowań szczegółowych, który musiał zaciążyć na poszczególnych partiach pracy. Na pracy tej również musiał zaciążyć fakt, że wydanie jej nastąpiło w sytuacji często nie sprzyjającej dokonywaniu samodzielnych ocen, zwłaszcza w stosunku do zjawisk z dziedziny historii najnowszej, że narzucała ona badaczowi, zwłaszcza młodemu, schematyczne, uproszczone sądy. Stąd też przy próbie krytycznego spojrzenia czy polemiki, recenzent przedstawiać będzie swoje uwagi czy spostrzeżenia, pamiętając o tym, że często ich adresatem jest nie autor, bądź nie tylko autor. Z tego też względu wydaje się bardziej celowe zajęcie się zagadnieniami szczegółowymi nieraz różnej wagi, aby przy tej okazji spróbować przedstawić pewne kwestie wątpliwe, czy sporne.

Już na wstępie powstaje u czytającego wątpliwość jaki winien być charakter i rozmiar wprowadzenia do zasadniczego opracowania. U Cz. Madajczyka wprowadzenie to jest pod względem objętości pokaźne (1/4 tekstu). Powstaje pytanie, czy przedstawienie skrótkowo historii reformy rolnej w różnych państwach Europy

w okresie bezpośrednio po rewolucji 1917 r. jest celowe, zwłaszcza, że jak sam autor stwierdza (s. 26) służyć ma ono tylko potwierdzeniu, czy w tym wypadku mówiąc ściślej, zilustrowaniu tezy klasyka (Lenina). Przedstawienie takie z natury rzeczy nie może być wyczerpujące, nie jest ono w stanie wykorzystać nawet podstawowej literatury¹, wobec czego jego wartość badawcza jest niewielka.

Zupełnie inny charakter ma część druga omawiająca stosunki polskie. Autor wykorzystał tu bogatą literaturę, jakkolwiek jest rzeczą zrozumiałą, że nie był w stanie potraktować rozwoju stosunków agrarnych na ziemiach polskich po uwłaszczeniu aż do odzyskania niepodległości w sposób równie obszerny i wyczerpujący jak to uczynił w dalszych zasadniczych częściach pracy.

Podstawowa wątpliwość recenzenta dotyczy zagadnienia stosunków narodowych, przy ocenie stosunków agrarnych w okresie uwłaszczenia i później. Historiografia tradycyjna przedstawiając genezę reform agrarnych nie widziała najczęściej zasadniczego motoru tych reform — walki klasowej. Zwraca ona jednak uwagę na niezwykle istotny w warunkach ówczesnego położenia Polski moment — na cele polityczne jakie państwa zaborcze, zwłaszcza Rosja i Austria chciały osiągnąć. Zagadnienie to akcentuje St. Kutrzeba². Szczególnie mocno mówi o tym Wł. Bronikowski: „Pozyskiwanie włościan polskich przez zaborców — stwierdza on — istniało jako nieodzowna potrzeba posiadania ich po swej stronie w celu utrwalenia dokonanych gwałtów, a opierało się na wyzyskiwaniu szeregu ciężarów i zatargów w stosunkach między włościanami a właścicielami ziemskimi”³. Ocenia on dalej politykę agrarną w zaborach austriackim i rosyjskim z tego punktu widzenia⁴. W ocenach tych, jakkolwiek jednostronnych, znajduje się szereg myśli słusznych.

Historiografia nasza, jakkolwiek postulowała zwrócenie uwagi na zagadnienia agrarne w sposób wszechstronny, pozostawiła na ogół poza zakresem zainteresowań problem celowego działania zaborców i specyficznej sytuacji s owodowanej uciskiem narodowym i brakiem własnego państwa. Wydaje się, że ocenę tę można zastosować do omawianej pracy. I tak na przykład omawiając stosunki agrarne zaboru pruskiego autor w podsumowaniu stwierdza, że „radikalizowanie się proletariatu rolnego hamowano przy pomocy kleru i agitacji nacjonalistycznej...” (s. 47), w ten sposób zresztą oceniane są stosunki i walki narodowe w tym zaborze. Oczywiście w warunkach ucisku narodowego następowało osłabienie walki klasowej wewnątrz narodu

¹ Por. W. L. Biegeleisen, *Reforma rolna głównych państw europejskich*, t. I, Warszawa 1924, t. II Warszawa 1926.

² S. Kutrzeba, *Sprawa polska w Królestwie Polskim 1815—1915*, Lwów 1916: „Słuszną, sprawiedliwą było rzeczą przeprowadzenie uwłaszczenia, które głosiło i Towarzystwo Rolnicze i rząd narodowy powstańczy. Rząd rosyjski dać je musiał więc dać, ale nie jako reformę społeczną tylko połączył z nim swoje polityczne cele; ogłaszał w wstępie do ukazu, że to nagroda dla włościan, iż nie słuchali „buntowników”, a komitet zarządzający wyraźnie mówił, iż przy uwłaszczeniu należy się starać o to, by włościanstwo było „tarczą przeciw dążnościom rewolucyjnym szlachty”. ... Strata narodową było to, iż prze rowadzono rozmyślnie uwłaszczenie w sposób, który zostawił drożdże fermentu dla stosunków między wsią i dworem” (s. 53).

³ W. Bronikowski, *Drogi postępu chłopu polskiemu*, Warszawa 1934, s. 44.

⁴ W. Bronikowski, Tamże — „Mimo małej naprawdy poprawy doli włościan, głównie przez agitację i wyzyskiwanie sporów z ziemianami, zdołano czasowo pozyskać sympatie włościan dla cesarza austriackiego” (s. 45). W zaborze rosyjskim „najważniejsze zabiegi wykonano jednak dopiero w związku z uwłaszczeniem, gdzie najprzód licytowano się z zapowiedziami powstańczego rządu narodowego, a później w każdym posunięciu sławiono dobrodziejstwa rządów carskich. Poniżenie ziemian a wywyższenie chłopów w samorządzie gminnym i niższym sądownictwie wzmogło samo oczucie chłopów, zaś jęczące działanie większości „komisarzy włościańskich” miało ostatecznie przechylić chłopów (niezdecydowanych jeszcze podczas powstania styczniowego) na stronę cara” (s. 46).

uciskanego, rozwój nastrojów patriotycznych, a nawet nacjonalistycznych, jako odpowiedź na ucisk, hamował radykalizację klas uciskanych. Autor podnosi to mówiąc i o ucisku narodowym i o oporze przeciwko niemu (s. 37—44), ale z twierdzeń tych wyciąga głównie ten wniosek, że nastroje patriotyczne (czy też nacjonalistyczne) to tylko i jedynie przeszkoda w rozwoju świadomości mas ludowych. Taka ocena powoduje, że i instytucje polskie ogniskujące opór przeciw germanizacji, traktowane są wyłącznie jako służące interesom klasowym (s. 39—40), z pominięciem interesu narodowego. Gdyby autor w pracy swej w pełniejszy sposób chciał zająć się zagadnieniem stosunków narodowych w zaborze pruskim i ich wpływem na kwestię agrarną, można by wskazać na opracowania, których wykorzystanie byłoby niewątpliwie celowe — jak J. Buzka⁵, ks. A. Mańkowskiego⁶, wreszcie Komisji Kolonizacyjnej⁷.

W podobny sposób przedstawione jest zagadnienie narodowe w ostatnim okresie wojny (Rozdział „Sytuacja polityczna na wsi na progu niepodległości“). Jest ono pokazane od strony nastrojów i sytuacji rewolucyjnej, a problem walki o własną państwowość jest poruszany o tyle, o ile potrzeba było pokazać go jako elementy hamujące nastroje i wystąpienie rewolucyjne. Z tezy o błędach SDKPiL w kwestii narodowej, o których mówi autor w podsumowaniu tegoż rozdziału, zawężając zresztą sprawę postulatów niepodległościowych do kwestii taktycznych, nie wyciąga się żadnych wniosków.

Ponieważ autor, i nie tylko autor, przy omawianiu stosunków istniejących we wszystkich trzech zaborach używa wyłącznie terminu „nacjonalizm“ wydaje się, że celowe byłoby ustalić, jaki zakres pojęć rozumiemy pod tym terminem, kiedy można mówić o „nacjonalizmie“, a kiedy o „patriotyzmie“. Oczywiście nie było to zadanie omawianej pracy, również nie kusi się o to recenzent, ale potrzeba takiego sprecyzowania pojęć, które uściśli badania i doprowadzi do wyeliminowania wielu nieporozumień, jest niewątpliwa.

Oceniając sytuację w jakiej znalazła się w okresie wojny (1914—1918) wieś polska, autor zbyt mocno chyba akcentuje fakt jakoby większa własność wyszła z wojny wzmocniona gospodarczo (s. 59). Oczywiście mogła ona ponieść stosunkowo mniejsze straty jak gospodarstwa drobnochłopskie, mogła łatwiej przystosować się, co autor podkreśla, do zasad gospodarki wojennej, mogła ponosić proporcjonalnie mniejsze świadczenia, ale chyba teza o umocnieniu gospodarczym jest przesadzona. I tak np. za Grabskim (s. 58) autor podaje, że w zaborze austriackim 25% gmin zostało zniszczonych (są to dane do 1915 r.), nie podaje jednak o całkowitym zniszczeniu 630 gmin „prócz dworów i folwarków, które były zniszczone w znacznej większości“, nie podaje również tego, co stwierdza Grabski o zniszczeniach w okresie walk polsko-ukraińskich — „w wojnie tej najwięcej ucierpiały majątki ziemskie i większe gospodarstwa włościańskie pozostające w polskich rękach“⁸. Jeżeli mówi się za Grabskim, o pomocy dla większej własności w postaci pługów motorowych — to należałoby również wskazać, że plugami tymi zaorano do października 1918 r.

⁵ J. Buzek, *Historia polityki narodowościowej rządu pruskiego wobec Polaków w latach 1815—1908*, Lwów 1909.

⁶ Ks. A. Mańkowski, *Pod rządami pruskimi*, Roczniki historyczne III, Poznań 1927, s. 255—323.

⁷ *Zwanzig Jahre deutscher Kulturarbeit, Tätigkeit und Aufgaben neupreußischer Kolonisation in Westpreussen und Posen*, Berlin 1907.

⁸ Polska w czasie wielkiej wojny (1914—1918). *Historia społeczna i ekonomiczna* pod redakcją Marcellego Handelsmana, Warszawa Tom III, *Historia ekonomiczna*, W. Grabski, J. Stojalowski, J. Warężak, *Rolnictwo Polskie 1914—1926*, s. 240.

tylko 39 600 ha i, że jednocześnie drobnym rolnikom władze austriackie dostarczyły ok. 60 000 koni⁹.

Zasadnicze partie pracy to część trzecia i czwarta traktujące o stosunkach agrarnych w dwudziestoleciu.

Autor przedstawia w nich sytuację ekonomiczną i polityczną państwa i na jej tle stosunki agrarne, pokazuje przeciwstawne interesy obszarnictwa i pracujących chłopów, taktykę bogatych chłopów, działalność ugrupowań politycznych i jako wynik toczącej się walki klasowej zmiany w istniejącej strukturze agrarnej.

Trzeba stwierdzić z uznaniem, że jakkolwiek autor nie stawiał sobie zadań badawczych w zakresie historii instytucji prawnych, przedstawił on podstawowe akty prawne regulujące stosunki agrarne. Przy braku jednak opracowań monograficznych nie zawsze był on w stanie ustrzec się przed uproszczoną czy jednostronną oceną, zwłaszcza, że układ pracy nie pozwalał na zbyt szczegółowe traktowanie materiału prawnego.

I tak omawiając ustawę z 8 III 1919 r. o wydzierżawianiu niezagospodarowanych użytków rolnych¹⁰, Madajczyk jako jedyną przyczynę jej powstania widzi dążenie do zalegalizowania masowych worywań się chłopów w grunta obszarnicze (s. 122). Nie uwzględnia natomiast takich momentów jak sytuacja aprowizacyjna kraju (ten powód zwłaszcza był bardzo istotny przy wydawaniu analogicznej ustawy w 1920 r.¹¹), dążenie do zmuszania obszarników do zawierania umów dzierżawnych na korzystniejszych dla dzierżawców warunkach itp. Wszystkie te momenty na tle istniejącej w kraju sytuacji rewolucyjnej były powodem przedstawienia projektu ustawy, będącej wyrazem o inii całej Komisji Rolnej Sejmu¹², a jednomyślność w łonie tej Komisji nie była zjawiskiem częstym. Przy dokonywaniu oceny ustawy z 8 III 1919 r. należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden, bardzo istotny moment — była ona niewątpliwie poważnym ograniczeniem praw właściciela ziemskiego do swobodnego rozporządzania jego własnością.

Przy omawianiu tej ustawy należy też pamiętać, że dotyczyła ona tylko części dzierżawców — tych, którzy dzierżawili ziemię niezagospodarowaną. Istniał obok tego problem ochrony drobnych dzierżawców, dzierżawiących ziemię na zasadzie „zwykłej” umowy dzierżawy. Autor rozróżnienia tego nie przeprowadza, a nawet wydaje się (por. s. 194 i przyp. 279) traktować obie te kwestie jako jedno zagadnienie. Tymczasem obok przewidzianego ustawą o zagospodarowaniu nieużytków określenia wysokości czynszu dzierżawnego, a więc obok określonej tą ustawą ochrony pewnej kategorii dzierżawców, sejm w dniu 3 VII 1919 r. na wniosek klubu poselskiego PSL „Piast” przyjął ustawę w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych (Dz. Pr. Nr 57 poz. 345). Ustawa ta w rowadziła zasadę, że dzierżawcy gruntów nie przekraczających 6 morgów powierzchni winni płacić czynsze w oznaczonej wysokości odpowiadające czynszom dzierżawnym z r. 1914. Ustawa ta została ustawą z 2 VII 1920 r. (Dz. U. Nr 56 poz. 346) przedłużona do roku 1924, w którym to roku wydana została ustawa jednolicie normująca ochronę obu tych kategorii dzierżawców.

Innym zagadnieniem wymagającym, naszym zdaniem, szczegółowego omówienia była sprawa likwidacji serwitutów. Autor omawiając strukturę agrarną ziem polskich w okresie po uwłaszczeniu nie zajął się tym problemem. Również w trakcie omawiania aktów prawnych dotyczących likwidacji serwitutów — nie

⁹ Tamże, s. 250.

¹⁰ Dz. Pr. P. P. Nr 23 poz. 235 z 1919 r. — nowelizacja D. Pr. P. P. Nr 65 poz. 337 — nowa ustawa z 18 III 1920 r. w tej samej materii Dz. U. Nr 28 poz. 163.

¹¹ Por. Sprawozdanie stenograficzne ze 130 i 131 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego. (Dalej skrót sprawozd. sten. z pos. S. U.) w dniach 16 i 18 III 1920 r.

¹² Sprawozd. sten. z 13 pos. S. U. w dniu 8 III 1919 łam 608.

ustrzegł się od pomyłek, łącząc w jedną dwie ustawy — o likwidacji serwitutów w b. Królestwie Kongresowym z 7 V 1920 r. (Dz. U. Nr 42 poz. 249) i drugą z 10 I 1922 r. (Dz. U. Nr 10 poz. 65) o likwidacji serwitutów na terenie ziem wschodnich. Stąd też nastąpiło w pracy pomieszanie zasad likwidacji serwitutów na dwóch odrębnych terenach (s. 144), których serwituty poważnie się różniły.

Z wnioskiem o ustawowe uregulowanie zasad likwidacji serwitutów wystąpiło już 11 III 1919 r. Narodowe Zjednoczenie Ludowe¹³. Chodziło tu prawdopodobnie (wniosek jest bardzo lakoniczny) o ustawowe określenie zasad likwidacji serwitutów z urzędu, gdyż na obszarze Kongresówki, poza majoratami likwidacja serwitutów mogła następować jedynie w drodze ugód dobrowolnych. W dniu 20 XI 1919 r. Główny Urząd Ziemski wniósł do sejmu projekt ustawy¹⁴, który po dokonaniu poprawek jako projekt większości Komisji Rolnej¹⁵ został przez Sejm w dniu 7 V 1920 r. uchwalony. Zasadniczy spór toczył się o wysokość ekwiwalentu oraz o ustalenie, jakie serwituty, czy określone w tabelach prestacyjnych i aktach nadania, czy też taktycznie realizowane stanowić mają podstawę ustalenia ekwiwalentu¹⁶. W obu tych kwestiach odniosły zwycięstwo stronnictwa chłopskie, jakkolwiek, jak pokazała przyszłość, zwycięstwa te nie były najbardziej efektywne. Ustawa przewidywała dwojaki sposób postępowania — na podstawie dobrowolnej umowy stron oraz postępowanie prowadzone przymusowo, m. in. przy komasacjach, parcelacji i kolonizacji oraz na żądanie jednej ze stron. W przypadkach prowadzenia postępowania przymusowego ustawa określała jego tryb i zasady udzielania ekwiwalentu (zasadniczo w ziemi, wyjątkowo w gotówce, która szła do depozytu na zakup ziemi z parcelacji).

Ustawa, która określiła zasady przeprowadzenia likwidacji serwitutów na ziemiach wschodnich przyjęła procedurę istniejącą w b. Królestwie, zmieniła, jednak zasady udzielania ekwiwalentu dla dziedzin władających. Ekwiwalent ten z braku tabel likwidacyjnych, nie zapisywania serwitutów do aktów nadawczych oraz wobec istnienia wspólnych serwitutów gromadzkich, mających głównie charakter serwitutów pastwiskowych — ustalony został w sposób szablonowy — przyjęto zasadę wydzielania określonej kwotowo części dziedziny obciążonej¹⁷. Komisja Rolna Sejmu, po dokonaniu poprawek, projekt Głównego Urzędu Ziemskiego przyjęła, po czym sejm bez dyskusji uchwalił ustawę¹⁸.

Uchwalenie obu tych ustaw nie przyspieszyło jednak likwidacji serwitutów. Postępowanie w drodze przymusowej nie dochodziło do skutku w wypadku, gdy jedna ze stron chciała je bojkotować przez uchylenie się od udziału w pracy Komisji Szacunkowo-Rozjemczej. „Stroną bojkotującą byli oczywiście włościanie. Przebieg likwidacji serwitutów zahamowany był pierwotnie tą właśnie okolicznością i pomimo istnienia ustawy mniej kasowano serwitutów przed wojną, niż po wojnie, bez ustawy”¹⁹. Szczególnie niekiedy okazały się normy odszkodowania dla ziem

¹³ Wniosek nagły posła Romana Srótki i tow. w sprawie powołania specjalnej komisji dla uregulowania sprawy serwitutowej, Sejm Ustawodawczy Druk Nr 147 (Dalej skrót S. U. Druk Nr).

¹⁴ Ustawa o likwidacji serwitutów na terenie b. Królestwa Kongresowego, S. U. Druk Nr 1200.

¹⁵ Sprawozdanie Komisji Rolnej z 3 III 1920. S. U. Druk Nr 1549.

¹⁶ Por. Sprawozd. sten. z 134 pos. S. U. w dniu 23 III 1920 r., łam CXXXIV—31—52. Sprawozd. sten. ze 143 pos. S. U. w dniu 30 IV 1920. Sprawozd. sten. ze 145 pos. S. U. w dniu 7 V 1920 r., łam CXLV—18—26.

¹⁷ Projekt Głównego Urzędu Ziemskiego ustawy w przedmiocie likwidacji serwitutów w województwie wołyńskim poleskim, nowogródzkim i części województwa białostockiego. S. U. Druk Nr 3000.

¹⁸ Spraw. sten. z 276 pos. S. U. w dniu 10 I 1922, łam CCLXXVI—47—50.

¹⁹ Z. Ludkiewicz, *Podręcznik Polityki agrarnej*, Warszawa 1932, t. I, s. 195.

wschodnich²⁰. „Inicjatorzy tej ustawy wyszli z założenia, że Sejm bezkrytycznie podnieśli proponowane na korzyść włościan odszkodowanie, wobec czego trzeba zaprojektować takie normy, które by okazały się mniej więcej odpowiednie po ich zwiększeniu przez Sejm. W tym obliczeniu te okazały się błędne, gdyż Sejm nie podniósł wcale projektowanych w przedłożeniu rządowym norm odszkodowania. Stąd więc były one faktycznie za niskie“²¹. Szybsza likwidacja serwitutów nastąpiła z momentem wydania rozporządzenia Prezydenta RP z 1 II 1927 r. (Dz. U. Nr 10 poz. 74 i 75) uniezależniających bieg postępowania przymusowego od bojkotu stron.

Pokazanie różnic w uregulowaniu sprawy likwidacji serwitutów na terenie b. Królestwa Kongresowego i ziem wschodnich znacznie ułatwiłoby Cz. Madajczykowi przedstawienie tej kwestii w jej dalszym rozwoju. Wystąpiłoby tu wówczas wyraźniej odmienne traktowanie tego zagadnienia na terenach etnicznie polskich, a inne na obszarze ziem wschodnich, gdzie znacznie niższe normy ekwiwalentu były swoistą premią dla obszarników, w przeważającej większości narodowości polskiej. Również podkreślenie roli powołanego rozporządzenia Prezydenta z 10 I 1927 r. mogłoby stać się przyczyną studiów nad kształtowaniem się wysokości ekwiwalentu w poprzednim okresie i w okresie obowiązywania rozporządzenia. Wreszcie warto wskazać na celowość zbadania wzajemnego stosunku ekwiwalentu w ziemi i gotówce, zwłaszcza w okresie kryzysu.

Ustawa z 15 VII 1920 r. o reformie rolnej pokazana została przez autora w ścisłym związku z istniejącą sytuacją polityczną. Pokazane zostały siły społeczne, które doprowadziły do ustawowego określenia zasad reformy, walka chłopów o ziemię bszarniczą. Przedstawione zostały podstawowe zasady ustawy i jej tendencje. Wydaje się jednak, że autor ocenia tę ustawę niemal wyłącznie jako środek dywersji i oszukania mas ludowych, że nie widzi sił chłopskich zmierzających do przeprowadzenia reformy rolnej, właśnie na gruncie istniejącego wówczas ustroju społeczno-ekonomicznego. Trudno ustalić w jakim stopniu ustawa ta była kompromisem między przeciwstawnymi interesami, a w jakim próbą zahamowania postępującej radykalizacji mało- i średniorolnych chłopów, w jakim wreszcie środkiem do zmobilizowania wsi w obronie istniejącego ustroju państwowego. Niemniej wszystkie te elementy występują i żadnego z nich nie należy pominąć. Przedstawienie taktyki i działalności ugrupowań politycznych, będących odbiciem interesów określonych klas społecznych, czy grup w łonie tych klas jest również niezwykle trudne. Cz. Madajczyk trafnie uchwycił podstawową cechę rozróżnienia wskazując (s. 130), że zasadniczym momentem charakteryzującym działalność klas posiadających i ich organizacji było przeciwstawienie się jakimkolwiek próbom wyłączenia bez odszkodowania.

Przy ocenie ustawy z 15 VII 1920 r. należałoby zastanowić się nad blankietowością niektórych jej sformułowań (np. art. 1, gdzie mowa o majątkach nieprawidłowo — z uszczerbkiem dla wytwórczości krajowej gospodarowanych, „o nabytych z zysków lichwiarskich“ itp., które w owym okresie nie mogły przesądzać o kierunku rozwoju).

Z ustawą o reformie rolnej autor słusznie łączy ustawę o przejęciu na własność

²⁰ W. Staniewicz, *Przebudowa ustroju rolnego w Polsce*, Warszawa 1923, s. 18.

²¹ Z. Ludkiewicz, *Podręcznik*, s. 196. — Por. A. Próchnik (H. Swoboda), *Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej*, Warszawa 1933; „...niechęci ciążą ustawodawcy do samorozwiązania się, należy zawdzięczać fakt, że Sejm Ustawodawczy trwał jeszcze półtora roku i o ukończeniu swej właściwej misji. Głównym argumentem, który wysuwano, było twierdzenie, że następny Sejm będzie posiadał silne przedstawicielstwo mniejszości narodowych, a więc pożądane jest uchwalenie szeregu ustaw jeszcze w tym Sejmie. Inna sprawa, że Sejm Ustawodawczy takich ustaw, drażliwych dla mniejszości narodowych nie uchwalił“ (s. 98).

państwa ziemi w niektórych powiatach Rzeczypospolitej i o nadaniu ziemi zasłużonym żołnierzom (obie z 17 XII 1920 r.). Pomija on jednak, że zdaniem np. Z. Ludkiewicza „odznacza się ona wybitną niepraworządnością”²², konfiskując ziemię obszarową, za którą zapłać ustalona być miała dopiero w przyszłości. Dyskusyjna jest również teza, że „ziem polskich obszarników prawie nie tknięto, a zabrane przez wojsko w większości zwrócono” (s. 173). Teza ta nie poparta jest żadnym materiałem faktycznym²³. W Staniewicz stwierdza natomiast, że wskutek błędów popełnionych przez Komitety Nadawcze Sąd Najwyższy lub NTA uchylały ich orzeczenia. Ministerstwo Reform Rolnych nie chcąc do uściśnięcia jednak do eksmisji osadników, nabywało te obiekty, nawet za dość znaczne sumy²⁴. Również nie wydaje się być przekonująca teza, że ustawa miała na celu rozpętywanie walki narodowościowej, celem uniemożliwienia stworzenia wspólnego frontu walki przeciw wyzyskiwaczom. Władzom polskim nie mogło przecież zależeć na celowym rozpętywaniu walki godzącej w słabo ugruntowany element polski na tych terenach. Słuszna jest natomiast ocena roli jaką mieli spełnić osadnicy oraz ocena dziejów tego zamierzenia.

Ustawa o reformie rolnej z 28 XII 1925 r. została przez Cz. Madajczyka pokazana jako produkt kompromisu obszarników z bogatymi chłopami, kompromisu powstałego w okresie stabilizacji gospodarczej i politycznej.

Autor dokonuje przeglądu jej postanowień, stwierdzając, że była ona bardziej korzystna dla klas posiadających aniżeli ustawa z r. 1920.

Omawia on dalej sytuację społeczno-polityczną państwa, oraz na jej tle rozwój stosunków agrarnych. Słusznie podkreśla wysunięcie przez sanację w jej polityce rolnej na plan pierwszy reform nie mających na celu zmniejszenia gospodarstw obszarowych (komasacje, melioracje itp.). Przedstawiona jest również polityka rolna obozu rządzącego w jej zróżnicowaniu na poszczególnych obszarach państwa. Wydaje się jednak, że autor kładzie zbyt duży nacisk na celową działalność sanacji, zmierzającą do tworzenia gospodarstw kulańskich, nie widząc, że bogaci chłopcy byli dostatecznie silni gospodarczo, by sami w pierwszym rzędzie korzystać z parcelacji. Kryzys 1929—1933 uderzył w chłopów, powodując gwałtowne zmniejszenie tempa prac parcelacyjnych i odbijając się ujemnie na zdolności rozwojowej gospodarstw. W wielu wypadkach powstałe z reformy rolnej gospodarstwa nie były w stanie wywiązać się z zobowiązań, nie były w stanie ponosić kosztów komasacji prac melioracyjnych itp. Autor słusznie przedstawia kierunek działalności ekonomicznej sanacji w okresie kryzysu, jej kurs na ułatwienie przetrwania gospodarstw obszarowych i wielko-chłopskich. Można jednak mieć wątpliwości co do zbyt daleko posuniętego obciążenia sanacji odpowiedzialnością za nędzę wsi spowodowaną kryzysem.

Autor nie mówi również wyraźnie o tym, że na położeniu wsi zaciężała konieczność pokrywania zobowiązań powstałych przed kryzysem, zobowiązań, które nie mogły być pokryte skutkiem gwałtownego spadku cen ziemi i produktów rolnych w okresie kryzysu. Słusznie natomiast przedstawia wzrost wyzysku stosowanego

²² Z. Ludkiewicz, *Tamże*, s. 254.

²³ Recenzent przeprowadził kwerendę w zespole Prokuratury Generalnej, znajdującym się w Archiwum Akt Nowych. Wynik jest następujący: znaleziono 10 odpisów wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który w 3 przypadkach uchylał orzeczenia o przyjęcie na rzecz państwa ziem, w 7 przypadkach natomiast skarga powoda została oddalona i orzeczenie Komisji Odwoławczej zatwierdzone (NTA oddalił skargę Aleksandra i Marii Mikulskich, Janusza Radziwiłła, Konstantego Przędzieckiego, Albrechta Radziwiłła, Michała i Wiktorii Plater-Zyberków, Michała Świątopełki Minskiego, Stanisława Jundziłła).

²⁴ W. Staniewicz, *Dwa lata dalszej pracy nad przebudową ustroju rolnego w Polsce (1928—1929)*, *Rolnictwo 1930*, T. II, z. 2, s. 66.

wraz ze zwiększeniem bezrobocia przez obszarników i bogatych chłopów, wzrost różnego rodzaju obciążeń i zależności chłopów biedniejszych na rzecz dworu czy kuliaka. Polityka sanacji, jej próby stworzenia „stanu żywicieli” znalazły również szerokie omówienie. Pokazany został wpływ koncepcji hitlerowskich na sanacyjne próby stworzenia gospodarstw niepodzielnych. Przy ocenianiu tych prób, które zresztą znalazły swój wyraz ustawowy (np. omawiana przez autora ustawa z 25 II 1937 r. o ograniczeniu obrotu nieruchomościami powstałymi albo powiększonymi z parcelacji) autor wydaje się zbyt suto sugerować samym faktem tworzenia trudności prawnych w obrocie ziemią, pochodzącą z parcelacji. Recenzentowi natomiast wydaje się, że samo ograniczenie obrotu ziemią nie może być przyczyną określenia zjawiska jako mającego cechy faszystowskie. Niepodzielność gospodarstw istniała w formie ustawowej w Królestwie Kongresowym dotycząc gospodarstw ukazowych, które nie mogły być dzielone na mniejsze aniżeli 6 morgów. W Polsce w 1920 r., jak to obliczał Z. Ludkiewicz, istniało około 150 000 gospodarstw, będących formalnie gospodarstwami niepodzielnymi²⁵.

Również w niektórych okolicach kraju istniały wśród chłopów zwyczajnie niedzielenia spadkobrzanych gospodarstw²⁶. Niepodzielność ta zmierzała do ochrony gospodarstwa przed zbytnim rozdrobnieniem uniemożliwiającym prawidłową gospodarkę.

Faszystowskimi można chyba natomiast nazwać koncepcje zmierzające do politycznego i s ołecznego uprzywilejowania właścicieli takich gospodarstw i ich rodzin, a więc np. koncepcja tworzenia z nich „stanu”.

Autor nierzapomina o kształtującej roli normy prawnej. Konkretna norma prawna, stanowiąca część porządku prawnego, adekwatnego do istniejącego ustroju społeczno-ekonomicznego, jest w chwili powstania produktem określonych interesów klasowych czy grupowych i w ten sposób odbija stosunki faktyczne. Jednak w momencie gdy norma ta zaczyna obowiązywać, oddziałuje ona na istniejące stosunki faktyczne, stanowiąc w pewnym sensie narzędzie kształtowania rzeczywistości. Stąd też często niesłuszne są stwierdzenia autora w których obciąża on grupy rządzące odpowiedzialnością na określone działanie czy zaniechanie, w momencie gdy czynności te wynikają z obowiązujących norm prawnych. Przykładem może tu być stwierdzenie: (s. 274) „Sanacja ułatwiała przymusową komasację — wystarczał wniosek posiadacza lub posiadaczy 25 ha”. Sanacja rzeczywiście ułatwiała przeprowadzanie komasacji, ale w tym konkretnym wypadku było to działanie wynikające z art. 15 ustawy komasacyjnej z 1923 r. (jednolity tekst Dz. U. Nr 92 z 1927 r. poz. 833) i czyniłby to każdy rząd w okresie obowiązywania tej ustawy. To samo można powiedzieć o sformułowaniu, że na podstawie ustawy o wykonaniu reformy rolnej z 23 XII 1925 r. obszarnicy „...mieli ‘prawo’ sprzedawania parcelowanych gruntów po cenie rynkowej...” (s. 252). Prawo to mieli nie tylko obszarnicy. Przy przyjęciu prawnej zasady wobodoego kształtowania się cen prawo to mieli wszyscy ci, którzy sprzedawali ziemię.

Na marginesie warto zaznaczyć, że autor mówiąc o kształtowaniu się cen ziemi pokazał bardzo ciekawe próby fikcyjnego podbijania cen przez obszarników. Szkoda tylko, że nie podał źródła tej wiadomości.

Z powyższego nasuwałby się następujący postulat *pro domo nostro*: badania nad historią prawnego uregulowania stosunków agrarnych w Polsce międzywojennej winny mieć na celu ustalenie, jak w wyniku określonej sytuacji politycznej kształtowały się poszczególne instytucje, jak i o ile następowało ograniczenie właścicieli środków produkcji, tj. ziemi, do swobodnego dysponowania swoją własnością. Bada-

²⁵ Z. Ludkiewicz, *Tamże*, s. 306.

²⁶ Por. *Zwyczajne spadkowe włościan w Polsce*, Warszawa 1928—1929.

nia te po ustaleniu rzeczywistego obrazu stanu prawnego i faktycznego winny iść następnie w kierunku porównawczego ustalenia jakie z instytucji typowe są dla stosunków w innych krajach kapitalistycznych, jakie są specyficzne dla warunków polskich.

Przechodząc do zagadnień warsztatu pracy zaprezentowanego przez autora trzeba stwierdzić, że przedstawił on wiele materiału faktycznego, dokumentującego wysuwane tezy. Trzeba jednak zauważyć, że materiał ten zgrupowany jest nieraz w nadmiarze, co odbija się na czytelności pracy. Zaciemnia on nawet niekiedy rzeczywisty obraz położenia wsi, zwłaszcza, że grupowany jest pod kątem pokazania negatywów i na ich tle rozwoju różnych form walki chłopskiej.

Z błędów warsztatowych recenzent wymieniłby, charakterystyczne dla minionego okresu, skłonności do zbyt daleko idących uogólnień nie zawsze mających pokrycie w przedstawionym materiale. Tak np. gdy autor chce pokazać rolę i działalność reformistycznych czy burżuazyjnych ugrupowań politycznych, używa on bezwiednie sformułowań i argumentów publicystycznych. Natomiast można mieć do autora żal, że w niektórych, na szczęście bardzo nielicznych wypadkach, ułatwia sobie walkę nie mówiąc całej prawdy o konkretnym fakcie. Do kategorii tych potknięć należeć będzie omówione już wyżej częściowe tylko podawanie za Grabskim danych o zniszczeniach w czasie wojny na terenie b. zaboru austriackiego, dalej (s. 252) niepełne powołanie W. Staniewicza, który stwierdza, że obszarnicy uzyskiwali 100% zgłaszanych wyłączeń od parcelacji. Sens tego stwierdzenia będzie jasny gdy się doda za Staniewiczem, że chodziło tu o art. 5 ust. z 28 XII 1925 r., który przewidywał wyłączenie spod parcelacji pewnych kategorii majątków o łącznej powierzchni 550 000 ha. W wykonaniu tego postanowienia Okręgowe Urzędy Ziemskie (skrót OUZ) przeprowadziły w ramach limitu wyłączenie majątków spod parcelacji. Staniewicz pisze: „Zaznaczyć należy, że akcja prowadzona była w roku bieżącym najintensywniej w województwach wschodnich i południowych, przy czym właściciele ziemscy w większości wypadków uzyskiwali 100% zgłaszanych przez siebie wyłączeń; wyznaczony zaś na te województwa kontyngent nie został należycie wyzyskany”²⁷.

Jak wynika z załączonej przez Staniewicza tabeli wyłączono w 1928 r. zaledwie ok. 10% powierzchni, przewidzianej przez ustawę do wyłączenia. Na terenie Okręgowych Urzędów Ziemskich znajdujących się na ziemiach wschodnich poza OUZ Grodno i OUZ Łuck procent ten był analogiczny.

Kiedy mowa o wykorzystaniu źródeł trzeba stwierdzić, że w niektórych wypadkach autor wykazuje wobec nich zbyt mały krytycyzm. Przyjmuje je na słowo, nie biorąc pod uwagę ich pochodzenia, co niekiedy decydująco może wpłynąć na ich wiarygodność (por. np. s. 122, 145). Trzeba lojalnie stwierdzić, że postulat krytycznego wykorzystania źródeł autor stawia, nie zawsze jednak jest on zrealizowany.

Pomimo jednak braków, których część zasygnalizował recenzent, praca Cz. Madajczyka jest opracowaniem wartościowym, stanowiącym już dziś punkt wyjścia do studiów nad rozwojem stosunków agrarnych dwudziestolecia. Szczególnie cenna jest analiza efektywności reformy rolnej, pokazanie specyfiki poszczególnych obszarów państwa oraz różnic w kształtowaniu się położenia wsi polskiej w okresie kryzysu i po nim.

Rozprawa Cz. Madajczyka stanowi w całości wartościowy wkład w dziedzinę studiów nad problematyką agrarną Polski międzywojennej.

ANDRZEJ AJNENKIEL (Warszawa)

²⁷ W. Staniewicz, *Dwa lata dalszej pracy*, s. 20.